

## Aleg. 77.

# Sprawozdanie

komisji szkolnej o petycyach do ll. 5, 33, 34, 60, 61, 62, 100—105, 110—113, 264, 265, 266, 332 i 334 w przedmiocie polepszenia stanowiska nauczycieli szkół średnich.

## Wysoki Sejmie!

Liczne grona nauczycielskie w szkołach średnich wraz z Zarządem głównym Towarzystwa pedagogicznego domagają się w petycyach powyższych urzeczywistnienia następujących życzeń:

1. Zastępcy nauczycieli szkół średnich od chwili złożenia egzaminu stają się urzędnikami państwowymi i używają wszystkich praw, przysługujących takim urzędnikom. Jeżeli zastępca nauczyciela w przeciągu 5 lat po złożeniu egzaminu nie uzyskał posady stałego profesora, otrzymuje wyższą płacę 800 zł.
2. Lata służby zastępców nauczycieli przed złożeniem egzaminu mają być wliczane do emerytury nie wyjątkowo w drodze łaski, lecz stale i w drodze prawa.
3. Rząd ma na przyszłość tworzyć w Galicyi nowe stałe posady profesorskie w korzystniejszym niż dotychczas stosunku do ilości klas równorzędnych i do liczby uczniów.
4. Tym nauczycielom, którzy z powodów od nich niezawisłych, mianowicie z braku wakansów w grupach przedmiotów, do których są uzdolnieni, długie lata na suplenturze spędzili, ma Rząd zaraz przy pierwszej nominacyi przyznawać wyższą płacę.

Przedewszystkiem podnoszą petenci, że zarys organizacyi gimnazyów, wydany w r. 1849. i będący dotychczas podstawą ich wewnętrznego ustroju, w §§. 91 i 94 wprowadził instytucję suplentów, lecz ją ograniczył tylko do tych wyjątkowych wypadków, kiedy posada rzeczywistego nauczyciela chwilowo przez śmierć lub chorobę była opróżniona, lub kiedy na opróżnioną posadę nie można było znaleźć kandydata, któryby posiadał prawnie przepisane warunki

do jej stałego zajęcia. Tymczasem teraz instytucya suplentów w skutek częściowej zmiany urządzenia gimnazyów i znacznego powiększenia frekwencji uczniów z wyjątkowej zmieniła się na stałą i niezbędnie potrzebną, bez której nawet w zupełnie prawidłowych warunkach w Galicyi żaden zakład obyć się nie może.

Do tej uwagi komisya z swojej strony dodać jeszcze winna, że obecnie oprócz suplentów znani są w gimnazyach t. zw. aplikanci, spełniający mniej więcej to samo zadanie, jakie pierwotna organizacya z r. 1849. suplentom przekazać zamierzyła.

Jeżeli zaś rozpatrzmy się w datach statystycznych, które w petycyach zostały przytoczone, jeżeli zważymy, że przepisana suma godzin w ośmioklasowem gimnazyum w Galicyi wynosi tygodniowo 227 godzin i że do ich wypełnienia nie wystarczy przepisany etat 12tu nauczycieli z dyrektorem, skoroby na każdego wypaść musiało 19 godzin tygodniowo, filologowie zaś obowiązani są do udzielania nauki tylko w 17 godzinach tygodniowo, że więc przy prawidłowym stanie gimnazyum jeden stały suplent zawsze jest potrzebny, jeżeli następnie zważymy, że taki prawidłowy stan gimnazyum jest w naszym kraju wyjątkiem, zwykle zaś istnieją klasy równorzędne, w skutek czego liczba suplentów często dorównywa a niekiedy nawet przewyższa liczbę rzeczywistych nauczycieli, czego najlepszym dowodem są gimnazyja w Krakowie i we Lwowie, gdzie na 12tu, 14tu lub 18tu profesorów było w r. szk. 1882/3. 17tu, 18tu i 20tu zastępców, jeżeli wreszcie zważymy, że w naszym kraju na 463 nauczycieli jest 246 stałych profesorów a 217 suplentów, kiedy w Austrii dolnej zastępcy nauczycieli stanowią tylko czwartą, a na Szląsku siódmą część sił nauczycielskich — to musimy ztąd dojść do bardzo naturalnego i na obowiązującym organizacyjnym zarysie z r. 1849. ściśle opartym wniosku, że przedewszystkiem liczba stałych posad powinna być o bardzo znaczną liczbę podniesioną. Wniosek ten okazuje się tem słuszniejszym, jeżeli się będzie miało na oku stosunek liczby stałych posad do liczby uczniów w naszym kraju i w innych krajach koronnych. Kiedy bowiem stosunek ten w gimnazyach Austrii dolnej jest, jak 1 do 33, w Austrii górnej i Salzburgu, jak 1 do 23, na Szląsku i Tyrolu, jak 1 do 22, to w Galicyi w roku ubiegłym przedstawiał się, jak 1 do 44, w szczególności zaś we Lwowie, jak 1 do 55, a w Krakowie, jak 1 do 69.

Że więc w obec takich warunków suplenci z zupełną kwalifikacyą, mimo wszelkiej gorliwości, którąby się przykładali do spełnienia ważnych swoich obowiązków, spędzać mogą bardzo długie lata na stanowisku swoim tymczasowem, dziwić nikogo nie może, lecz obrawszy sobie już ten zawód, cierpliwie czekaliiby na pozyskanie słusznie się im należącej posady, gdyby położenie ich było przynajmniej znośnem. Jednakże położenie to jest takim, iż zdolniejszych młodych ludzi, mimo wszelkiej chęci i powołania do zawodu nauczycielskiego, od wybrania go sobie po prostu odstraszyć musi. Dostyc wspomnieć, że tacy suplenci, chociażby zupełną mieli kwalifikacyę, mimo to że pełnią takie same obowiązki jak rzeczywisci profesorowie, zwykle nawet po kilkoletniej dopiero aplikanturze, pobierają rocznie 600 zł. bez wszelkiego dodatku, że następnie te 600 zł. nie stanowią płacy, któraby im zapewniała jakąś emeryturę, lecz są rodzajem adjutum, które suplent pobierać może tylko tak długo, dopóki pełni służbę, tracąc je natychmiast, gdyby n. p. w skutek choroby przez dłuższy czas pozostać musiał w domu, że też skutkiem tego nie jest mu przyznane nawet to stanowisko społeczne, jakie mają auskultanci lub praktykanci, którzy jako urzędnicy rządowi z tego tytułu przypuszczeni są do udziału w życiu publicznem. Suplenci gimnazyalni mają raczej stanowisko dyetaryuszów z tą jedyną różnicą, iż dzięki inicjatywie, w tej mierze przez Wysoką Izbę w r. 1877 powziętej, lata spędzone na tem stanowisku od chwili pozyskania zupełnej kwalifikacyi wliczane będą do służby przy wymiarze emerytury. To też bardzo często wydarzają się przypadki, że uczniowie Wydziału filozoficznego tak w Krakowie, jakoteż we Lwowie, nawet po kilkoletnim pobycie na tym Wydziale przechodzą na Wydział prawniczy lub lekarski, chociaż i tu wcale nie świetne na przyszłość odsłaniają się im widoki. Z zdolniejszych zaś uczniów

kończących gimnazya, obecnie już mało który zapisywać się chce na Wydział filozoficzny. Jest to rzecz wcale nie obojętna, prowadzi bowiem w każdym razie do braku takich sił nauczycielskich, któreby w naszych szkołach średnich z pożytkiem dla młodzieży pracować zdołali.

Otóż dla zaradzenia złemu domagają się grona nauczycielskie w punkcie 1. swych petycyi tego, aby zastępcy nauczycieli szkół średnich od chwili złożenia egzaminu stawali się urzędnikami rządowymi, używali wszelkich tymże służących praw i żeby po ubiegu pięciu lat taki zastępca kwalifikowany otrzymał płacę 800 zł.

Przeprowadzeniu życzenia tego ustawa o płacach urzędników rządowych z dnia 15. Kwietnia 1873 (l. 47 Dz. p. p.) o tyle nie byłaby przeciwną, że w §. 13 elewom, aspirantom, praktykantom i auskultantom, bez udzielenia stopnia w randze, przyznany został charakter urzędników rządowych i że osoby te pobierają adjuta w różnych kwotach, mianowicie w kwocie 200, 400, 500 albo 600 zł. Lecz adjuta nie dopuszczają do dodatków pięcio letnich, a podniesienie obecnie przez suplenta pobieranego adjutum 200 zł. po przebiegu 5-ciu lat byłoby właściwie przyznaniem takiego dodatku. Można by więc pójść drogą pośrednią i żądać dla jednej połowy suplentów adjutum w kwocie 800 zł., a dla drugiej w kwocie 600 zł. — lecz sposób ten używany przy auskultantach i praktykantach, byłby tu o tyle nie właściwym, iż suplenci nie posuwają się na posady stałe według kolei, lecz je otrzymują w miarę tego, jak się otwierają posada na przedmioty takiej grupy, jaką sobie suplent obrał. Może więc jeden bardzo szybko przyjsć do posady stałej, drugi bardzo długo na nią czekać, a gdyby liczba tych pierwszych była znaczną, to wielu z drugich mogłoby i po przebiegu pięciu lat pozostać w kategorii suplentów, dla których przeznaczone byłoby adjutum rocznych 600 zł.

Ale pominawszy ten zarzut, to adjutum nie uprawnia do żadnej emerytury. Gdy zaś suplenci, szczególnie ci, którzy się poświęcają naukom przyrodniczym, często czekać muszą na stałą posadę dłużej, jak 10 lat, to suplent taki w razie, gdyby po przebiegu tego czasu stał się w skutek choroby lub innego jakiego wypadku niezdolnym do służby, nie miałby prawa do żadnej emerytury, rodzina zaś jego na przypadek, gdyby umarł, żadnego prawa do zaopatrzenia.

Z tych więc przyczyn sądziła komisya szkolna, iż nietylko słusność, ale i sprawiedliwość wymagają tego, aby postawić dalej sięgający postulat, któryby bez znacznego obciążenia funduszów Państwa odrazu zadość uczynił temu wszystkiemu, czego się suplenci domagają i co im się słusnie należy. Komisya jest mianowicie tego zdania, aby suplentom przyznana była przynajmniej ranga najniższego stopnia urzędników rządowych, t. j. ranga XI., tudzież przywiązana do tej rangi płaca. Wynosi ona bowiem 600 zł. z dwoma dodatkami pięcioletnimi po 100 zł., a nadto przyłączony jest do tej płacy dodatek aktywalny, w przecięciu około 100 zł. rocznie wynoszący. W skutek przyznania tej rangi suplent odrazu otrzymałby stanowisko urzędnika rządowego i wszystkie do niego przywiązane prawa, stanąłby materyalnie lepiej, jak tego petycyja wymaga i otrzymałby prawo do emerytury, chociażby nawet w skutek braku awansów po przebiegu długiego czasu do posady etatowej nie mógł dojść.

Możnaby wprowadzić zarzucić, że przez takie postanowienie utworzonoby nową klasę nauczycieli stałych z mierną nader płacą, których liczbę Rząd pomnażałby kosztem posad etatowych, lecz zarzut ten o tyle jest błahym, że klasa ta *de facto* już istnieje, lecz w warunkach o wiele niekorzystniejszych, pierwsze zaś i główne żądanie, które komisya najprzód podnosi, dotyczy właśnie powiększenia właściwych posad etatowych.

Ale i Rząd mógłby podnieść wątpliwość, czy suplentom, wobec tego, że potrzeba dzisiejszej znacznej ich liczby na przypadek zmniejszenia frekwencyi uczniów mogłaby odpaść, można przyznać charakter urzędnika stałego, choćby XI. rangi. Ale i na to odpowiedź nietrudna, gdyby bowiem zmniejszenie frekwencyi miało kiedykolwiek w gimnazyach nastąpić, to w miarę posuwania się suplentów na posady etatowe, nie posuwanoby przez jakiś czas aplikantów na opróżnione posady suplentów.

W 2gim punkcie postawiono żądanie, aby lata służby zastępców nauczycieli przed złożeniem egzaminu wliczane były do emerytury nie wyjątkowo w drodze łaski, lecz stale i w drodze prawa. Komisya sądzi jednak, aby tej sprawy, która przez ustawę z dnia 20. Czerwca 1881. (l. 70 D. p. p.) została załatwioną, obecnie nie wznawiać. Wprawdzie ustawa ta mówi: że tylko w wypadkach, godnych szczególnego uwzględnienia, czas służby zastępcy nauczyciela, spędzony przed złożeniem egzaminu, może być do wymiaru emerytury wliczony, lecz wypadki te wydarzały się dawniej, kiedy z powodu braku zastępców nauczycieli obowiązki ich wkładano nieraz na uczniów, którzy równocześnie kończyli Wydziały filozoficzne, i w skutek tego, nie mając czasu do przygotowania się do egzaminu, z poddaniem się mu bardzo długo zwlekali. Otóż, o ile komisji wiadomo, w wypadkach tych wliczanie powyższe ma tak zwykle zastosowanie, że wymaganie zmiany ustawy obowiązującej okazuje się zbytecznym, a mogłoby stanąć na zawadzie przeprowadzeniu poprzednio wyrażonego, dla stanowiska suplentów tak ważnego postulatu.

Komisya nie może także poprzeć żądania w punkcie 4tym petycji umieszczonego, aby tym nauczycielom, którzy z powodów od nich niezawisłych, mianowicie z braku wakansów w grupach przedmiotów, do których są uzdolnieni, długie lata na suplenturze spędzili, zaraz przy pierwszej nominacji przyznawano wyższą płacę, gdyż okoliczność ta, jakkolwiek dla nauczyciela, poświęcającego się takiej właśnie grupie przedmiotów, bardzo przykra, nie jest tego rodzaju, iżby w drodze ustawodawczej zasadniczo usuniętą być mogła. Uszczerbek, jaki w wypadku tym ponosi pewien nauczyciel, jest naturalnem następstwem wybranego zawodu, który w innych warunkach mógłby mu znów takie przysporzyć korzyści, jakich jego kolega, wybierający inną grupę przedmiotów, żadną miarą osiągnąćby nie mógł.

Opierając się na powyższym wywodzie komisya szkolna wnosi, Wysoki Sejm raczy przyjąć rezolucyę następującej treści:

Wzywa się c. k. Rząd:

- 1) aby na przyszłość w kraju naszym tworzył posady etatowe nauczycielskie w szkołach średnich w korzystniejszym, niż dotychczas stosunku do ilości klas równorzędnych i do liczby uczniów;
- 2) aby zastępcom nauczycieli, którzy zdali egzamin, przyznał stanowisko i płacę urzędników rangi XI.

Niniejszą uchwałą zostają załatwione petycye, na wstępie wyszczególnione.

Lwów dnia 9. Października 1883.

Przewodniczący:  
**J. Majer.**

Sprawozdawca:  
**Zoll.**